



Niepokalana: Niewiasta Eucharystyczna

„W «pamiętce» Kalwarii – podkreśla Jan Paweł II - jest obecne to wszystko, czego Chrystus dokonał przez swoją mękę i śmierć. A zatem nie brakuje również tego, *co Chrystus uczynił dla Matki* ku naszemu pożytkowi. To Jej właśnie powierza umiłowanego ucznia, a w nim powierza każdego z nas: «Oto syn Twój!». Podobnie mówi do każdego z nas: «Oto Matka twoja!» (por. *J 19, 26-27*). Przeżywanie w Eucharystii pamiętki śmierci Chrystusa zakłada także nieustanne przyjmowanie tego daru. Oznacza to, że —na wzór Jana— przyjmujemy do siebie Tę, która za każdym razem jest nam dawana za Matkę. Oznacza jednocześnie podjęcie zadania upodabniania się do Chrystusa w szkole Matki i zgodę na to, aby nam towarzyszyła. Z Kościołem i jako Matka Kościoła, Maryja jest obecna w każdej z naszych celebracji eucharystycznych”¹. Jak widać z myśli J.P. II mamy ścisły związek pomiędzy Eucharystią i Matką Pana. Stosunek stale wyczuwany i kontemplowany przez **ojca Kolbego**. A w encyklice *Redemptoris Mater* J.P. II stwierdza: „Maryja Przewodniczka wiernych do Eucharystii”. Ojciec Kolbe jest o tym w pełni przekonany, bo Niepokalana, docierając na najwyższy stopień zjednoczenia z Chrystusem, może dobrze prowadzić jako ogromna Ekspertka – jako doświadczona Przewodniczka alpinistyczna – na najśmielsze szlaki Bożej Miłości, cudownie ucząc przyjmowania i cieszenia się w najlepszy sposób Jezusem Eucharystycznym. Dlatego staje się nieomal potrzebą życia pełne powierzenie się Jej, aby rzeczywiście uczynić Eucharystię ośrodkiem wewnętrznego życia i sekretem świętości. Staje się potrzebą życia oddanie tego wszystkiego, co Bóg powierza w jego ręce i życzy współbraciom z Mugenzai no Sono, aby pozwolić się coraz bardziej przenikać przez myśli, intencje i miłość, którą Ona, Niepokalana, miała dla Jezusa w Eucharystii². Dla br. B. Mieczkowskiego „właśnie Niepokalana, jako prawdziwa Matka, uczyła swojego syna Maksymiliana autentycznej adoracji Króla Miłości i wprowadzała go w serdeczne zjednoczenie z Jezusem. Uczyła go, jak się kocha Jezusa, a nawet pozwoliła mu kochać według swojego Serca”.

Maryja jest Tą, Której zjednoczenie z Chrystusem dochodzi do najwyższego stopnia, dlatego ojciec Kolbe prosi współbraci z Mugenzai no Sono, aby pozwolić się coraz bardziej przenikać przez myśli, intencje i miłość, którą Ona, Niepokalana, miała dla Jezusa w Eucharystii. W jednym ze swoich listów powie: „Ona nauczy Cię odplącić się Panu Jezusowi bezbrzeżną miłością za miłość okazaną na Krzyżu i w Przenajświętszym Sakramencie Ołtarza”³.

„Nie ma lepszego przygotowania do Komunii św., jak całą tę sprawę oddać Niepokalanej. Ona najlepiej przygotowuje nasze serce i będziemy pewni, że szczyt przyjemności Jezusowi sprawimy, że największą miłość wtedy Mu okazemy”⁴. „A po Komunii św. prosimy ponownie Niepokalaną, aby Ona sama zechciała dotrzymać towarzystwa Jezusowi obecnemu w naszej duszy i uczyniła Go tak szczęśliwym, jak nikt do tej pory nie zdołał tego uczynić”.

¹ Jan Paweł II, *Ecclesia de Eucharistia*, 57.

² Por. *PMK 660*.

³ *PMK 624*.

⁴ *PMK 565*.

Całkowicie oddany Matce, ojciec Kolbe pozwala się coraz bardziej przenikać przez wielką tajemnicę, jaką jest Eucharystia, która dla niego jest prawdziwie „Bogiem wcielonym i ukrytym pod postaciami chleba”⁵. Pod postaciami każdego mężczyzny i kobiety, którzy przebywają obok nas. Dlatego, jak opowiada br. Borodziej, ojciec Maksymilian „nie spieszył się, aby budować wspaniałe kościoły i nabywać święte naczynia i paramenty. Pewnego razu, w Niepokalanowie, zachorował jeden z braci a w klasztorze brakowało wszystkiego, także pieniędzy, aby go leczyć. Zatem ojciec Maksymilian wezwał br. Jerzego Dudka, który był infirmarzem i także zakrystianinem, zapytał go, ile mieli kielichów i słysząc odpowiedź „dwa”, powiedział: „Weź jeden, sprzedaj go w Warszawie i zakup to wszystko, co jest potrzebne dla chorego”. Gdy zobaczył, że br. Jerzy Dudek jest zaskoczony i zdziwiony, dodał: „Dla ratowania żywej świątyni, w której każdego dnia Jezus otrzymuje gościnne przyjęcie, można sprzedać święte naczynie”.

Wniosek

Podczas XXXVII Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego celebrowanego w Monachium w Niemczech w 1960 roku arcybiskup Nicola Canino – członek M.I. – odprawiał Mszę św. i podkreślił w homilii: „Ojciec Kolbe, na wzór Jezusa, oddał życie za brata, zaprasza nas do podążania jego śladami, aby doprowadzić świat do Chrystusa przez Niepokalaną”. Sam kard. Juliusz Döpfner, na wielkim placu kongresowym, wskazał wszystkim zebranym Męczennika Miłości jako wzór do naśladowania tymi słowami: „Tylko tacy ludzie jak ojciec Kolbe, którzy przeżywają w pełni swoje chrześcijaństwo, mogą dzisiaj przybliżyć i prowadzić zagubionych ludzi do domu Ojca i w ten sposób do zbawienia”⁶.

Wiele razy Jan Paweł II mówił o św. Maksymilianie, widząc w Męczenniku Oświęcimia „model nowoczesnego kapłana”; „żywe wcielenie kapłana i misji, do której jest wezwany”. W czasie, kiedy był Kardynałem, Karol Wojtyła sformułował to wyrażenie, które doskonale ujmuje postać ojca Kolbego: „Eucharystia stała się w nim realizacją jego powołania i jego życia”⁷. A bp Andrea Casarano, po kanonizacji, powie o nim: „Cudowny przykład ojca Kolbego potrafi poruszyć apatię obecnego wieku, umocni wiarę katolickiego ludu, ożywi miłość do Najświętszej Dziewicy, krzyknie do zagubionych o całym pięknie katolickiego chrześcijaństwa, doprowadzi błądzących do macierzyńskiego łona Kościoła Świętego”⁸.

Dla nas

Na zakończenie refleksji „Ojciec Kolbe i Eucharystia”, która zajęła nam trzy miesiące, możemy parafrazować słowa bpa Andrea Casarano i zapytać samych siebie: czy potrafimy my, misjonarki, misjonarze, wolontariusze, rycerze i wierni świeccy, pozwolić się „wstrząsnąć z apatii naszego czasu” i zapalić się dla Pana Jezusa? Pozwólmy się prowadzić przez samo Słowo Boże: „*A po spożyciu kawałka chleba wszedł w Judasza szatan... A on po spożyciu kawałka chleba zaraz wyszedł. A była noc*”⁹. „Judasz wychodzi na zewnątrz – komentuje Benedykt XVI – w głębszym znaczeniu, wchodzi w noc, idzie ze światła w ciemności; „moc ciemności” go ogarnęła”¹⁰. Ojciec Kolbe karmi się przy stole miłości i z Maryją u swego boku i w swoim sercu, pozwala się zarazić i rozpalic przez moc Ukrzyżowanego. Ukrzyżowanego z miłości. Całe jego życie jest rozpalonym płomieniem miłości zapalanej i ożywianej przez Niepokalaną, i stało się świadectwem światła w ciemności świata.

Każdemu z nas Jezus pozostawia wolny wybór. Nie ma wielu sposobów „wzięcia Maryi”. Dla ojca Kolbego jest tylko jeden: „Przyjęcie Jej, pozwolenie, aby nas przekształcała, stanie się Nią dla upodobnienia się do Jezusa Eucharystii. I także my staniemy się łamanym chlebem!”. Także my, w tym ciemnym świecie, staniemy się światłem!

Angela
dla wspólnoty

⁵ PMK 865A.

⁶ (por. *Per la vita del mondo [Za życie świata]*, o. J. Domański, s.135).

⁷ *Homilia*, 15 października 1977.

⁸ *Litt. Post.*, s.8.

⁹ *J* 13,27.30.

¹⁰ *Por. J* 3,19; *Łk* 22,53.